

dnia 15 lipca 1936 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Adres

Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 61
Konto czekowe PKO 209.000

Prenumerata:

kwartalnie zł 1,50
miesięcznie „ 0,50
pojedynczo „ 0,25

Ogłoszenia:

drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: 1/4 strony 40 złotych,
1 cm. kw. 0,30 zł.

Od Wydawnictwa

Napływająca od kilku miesięcy obfita korespondencja z całego kraju, zachęcająca nas do rozpoczęcia stałego, periodycznego wydawnictwa, które zamiast dotychczasowych dorywczych komunikatów, sprawozdań i uwiadomień, uświadamiałoby ogół emerytów o jego prawach nabytych i nienaruszalnych, informowało stale o zabiegach zmierzających do poprawy bytu, do odrodzenia tego, co stało się spowodu dotychczasowego lekceważenia i zaniedbywania obrony interesów zawodowych, — skłoniła nas do stworzenia własnego organu prawnego, którego na imię: „Emeryt”. Przypuszczamy, że „Emeryt” stanie się łącznikiem duchowym po-

między szerokimi rzeszami emerytów państwowych, zamieszkujących wszystkie zakątki Polski, że podawane w nim informacje przyjmowane będą przez ogół czytelników z przychylnością i wyrozumiałością, że artykuły płynące z duszy trafią do dusz, stworzą wzajemną sympatię pomiędzy redakcją a czytelnikami, wzbudzą jeden potężny i zgodny rytm, według którego zabiją wszystkie serca z silną wiarą w lepszą przyszłość.

Wypuszczając w świat pierwszy numer „Emeryta”, pragniemy gorąco, by został on przyjęty z taką życzliwością i ufnością, jaką my pokładamy w ogóle emerytów, zwa-

szcza, iż dążenia nasze są szczerze i uczciwe. Wierzimy, że organ nasz znajdzie się nie tylko w ręku każdego posła i senatora, każdego członka Rządu, każdej Redakcji pisma polskiego, ale przede wszystkim w ręku każdego emeryta, żyjącego na obszarze Rzeczypospolitej, gdyż od tego właśnie zależy, czy pismo nasze będzie mogło dotrzeć tam, gdzie powinno i czy głos nasz zostanie wysłuchany. — Sami emeryci winni dostarczyć środków do wysyłania i rozszerzania naszego pisma.

Zwracamy się do wszystkich emerytów, którzy numer niniejszy

dostaną do rąk z prośbą, by zwykłą pocztówką uwiadomili Redakcję, Poznań Matejki 61, jakie wrażenie zrobił na nich pierwszy numer, co i w jakim kierunku należałoby w treści lub formie przerobić wzgl. zmienić, a zarazem prosimy o nadsyłanie komunikatów o zebraniach i posiedzeniach, o zapadłych uchwałach, tudzież wyrażania swoich myśli, które chętnie umieszczając będziemy na łamach naszego pisma.

Wszystkie Zrzeszenia i Filje prosimy o podanie jaką ilość egzemplarzy „Emeryta”, mamy wysyłać pod ich adresem.

REDAKCJA.

Na marginesie ostatniej konferencji Komisji emerytalnej

W dniu 7 bm. odbyła się pod przewodnictwem Pana Wicepremiera Kwiatkowskiego, ósma z rzędu konferencja Komisji, ustanowionej dla rozpatrzenia zagadnienia emerytalnego.

Stworzyliśmy zatem w Polsce oprócz innych, zupełnie nowe zagadnienie, t. zw. zagadnienie emerytalne, pomimo, iż sprawy emerytalne uregulowane zostały specjalnymi ustawami, i nie potrzebują żadnych osobnych rozstrząsań i badań a tylko ścisłego wykonywania istniejących ustaw i orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego, chyba, że ktoś specjalnie chce stworzyć nowe zagadnienie i nowy dział pracy państwowo-twórczej, na którym mógłby się wybić, a że w Polsce nie brak ludzi pomysłowych, przeto o nowe problemy nietrudno.

Na szczęście dla sprawy, stworzono tylko nową Komisję, a nie żaden jakiś nowy urząd, z sztabem prezesów, dyrektorów, szefów, naczelników, biurowych, stenotypistek, z budową nowych gmachów itd. itd. jak to zwykle w takich wypadkach bywa. Ponadto należy podnieść z uznaniem, że Komisja pracując dopiero 6 miesięcy odbyła już aż 8 posiedzeń, na których bardzo wiele mówiono. Ze dotychczas nie konkretnego nie zdecydowano, dziwić się nie można, zwłaszcza, że jak już wyżej nadmieniono jest to przecież „problem”.

Jedno w tej sprawie jest godne zastanowienia a mianowicie, że do wydania dekretu podważającego prawo, sprawiedliwość i praworządność, wystarczył jeden dzień, natomiast do przywrócenia praworządności potrzeba kilkanaście miesięcy poważnych długich debat, konferencji, oświadczeń, zapewnień itd. co stawia naszą biurokrację w nadzwyczaj

ciekawym świetle. Z starannych przygotowań wynika, iż do zagadnienia tego przystępuje się z właściwym namaszczeniem, że się je należyście i gruntownie zbada, rozpatrzy, przedyskutuje i roztrząsie, zanim złoży się oświadczenie, iż narażenie nie się zrobić nie da, chociaż to się dzieje kosztem znacznego czasu i pieniędzy, z krzywdą poważnej części społeczeństwa.

Św. pamięci Marszałek, raz w przystępie dobrego humoru, opowiadał w swoim najbliższym otoczeniu, jak to jeden z szpitali rosyjskich poszukując chłopca, który nie dopłacił kilka kopiejek za pobyt w szpitalu, prowadził dwa i pół roku znużoną korespondencję z rozmaitymi władzami i urzędami, kosztującą dziesiątki rubli, przyczem dodał, że ten duch biurokracji rosyjskiej pokutuje dalej w Polsce i wykorzenić go trudno, gdyż „mafija rosła i rośnie i to jest największe nieszczęście Polski”. (Strzępy Meldunków).

O posiedzeniu Komisji w dniu 7 bm. wydano komunikat do prasy, który zaniepokoił poważnie nie tylko emerytów, ale również urzędników czynnych. Z komunikatu tego wynika, że Rząd nie cofnie wypłacanych dodatków funkcyjnych, tak niepopularnych i niemoralnych, stwarzających niepotrzebne rozgoryczenie i zawiść pomiędzy urzędnikami, co nie przyczynia się wcale do sprawniejszego funkcjonowania maszyny państwowej.

Bardzo często zdarza się, że dodatkowe funkcyjne świadczone kosztem grosza publicznego, pobiera osobnik bez odpowiedniego przygotowania szkolnego i zawodowego, naślany na upatrzoną, lub w wiadomy sposób specjalnie dla niego opróżnioną posadę, jego podwładni

natomiast, niejednokrotnie z studjami akademickimi, wpracowani i dzielni, nie otrzymują żadnych dodatków, pomimo, iż praca ich jest produktywniejsza i celowa. — Te stosunki społeczeństwo widzi i należyście je ocenia.

Zasada dodatków jest niemoralna, nieetyczna, błędna i chybiona już choćby z tego względu, że wymyślona została celem korzystniejszego wynagradzania pewnych jednostek, koliduje ona ponadto z przepisami pragmatyki służbowej i z kodeksem karnym, które nie dopuszczają do pobierania przez urzędników jakichś ubocznych dochodów na stanowiskach.

Sprawę można było załatwić jasniej, prościej i bez zgrzytów, przez awanse, które dałyby sposobność zdolniejszym urzędnikom do wyróżnienia się, a nie przez wstrzymywanie awansów, rzekomo spowodowanego ciężkiego położenia Skarbu Państwa; to ciężkie położenie Państwa nie przeszkadza jednak wypłacaniu dodatków.

„Dodatki zjadają Skarb Państwa” — mówił ś. p. Marszałek. (Strz. Meld.).

Jako usprawiedliwienie konieczności zatrzymywania dodatków podano w komunikacie, iż zniesienie ich dotknęłoby przede wszystkim „najniższej uposażonych” — jakkolwiek wszyscy wiedzą ogólnie, że najniższej uposażeni nie pobierają wcale dodatków funkcyjnych i że dodatki w wysokości do 100 zł. miesięcznie pobierają ludzie przy uposażeniach od 200—400 zł. natomiast urzędnicy pobierający dodatki od 100—200 zł. o których wspomniany komunikat mówi, otrzymują zasadnicze uposażenie od 400 do 600 zł. i tak proporcjonalnie w górę aż do kilku tysięcy miesięcznie.

W komunikacie nie podano, że istnieje w Polsce 147.000 urzędników państwowych, których uposażenie nie sięga kwoty 150 zł. miesięcznie i że właśnie ci nie pobierają żadnych dodatków funkcyjnych, a zatem przedstawiono sprawę tendencyjnie i to zupełnie niepotrzebnie, wprowadzając w błąd opinię publiczną i członków komisji. Operowano przytem nieścisłymi datami i cyframi jak np.: podano do wiadomości, że na emeryturach oszczędzono 43 milj. złotych, podczas gdy właściwa zaoszczędzona cyfra wynikająca z rozliczenia wynosi 14 milj. zł., ponadto jako sumę wypłaconych dodatków funkcyjnych podano mylnie kwotę 6 miljonów zamiast 46 milj. Takie błędne informowanie nie zmyli emerytów, którzy wiedzą, jakie kategorie urzędników pracują w państwie polskim i jak wyglądają ich uposażenia i dodatki.

Delegacja emerytów przyjeta przez Pana Wicepremiera w dniu 17 czerwca 1936 r. w osobach p. Zygmunta Gizelli — prezesa Związku Emerytów w Poznaniu i p. Henryka Goepferta, prezesa Stowarzyszenia Emerytów w Katowicach, po zaznajomieniu się z przedstawionymi jej zasadami nowej ustawy emerytalnej przeciwstawiła się:

a) podwyższeniu opłat emerytalnych,
b) uprzywilejowaniu jedynie odznaczonych, albowiem
ad a) opłaty emerytalne są i tak już za wysokie i obciążają nadmiernie nie tylko emerytów, ale i urzędników czynnych, których uposażenia skalkulowano z potrąceniem świadczeń. — Skarb Państwa tworząc fundusz emerytalny, winien sam opłacać najmniej 2/3 należności za urzędników